Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 18-VIII-50 A

Nr 226 (1496)
ROK V.

PIĄTEK

Rozwój racjonalizatorstwa dźwignią wzmożonej wydajności



Przed kilku dniami bawiła w Warszawie wycieczka racjonalizatorów hutnictwa ze Śląska. Racjonalizatorzy zapoznali się z dorobkiem warszawskich klubów racjonalizatorskich. fot. St. Wdowiński

Depesza ŚFZZ do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, w którym stwierdza, że bombardowanie i niszczenie terytorium koreańskiego przez armię cudzoziemską nie mogą stanowić wkładu w sprawie pokoju i że interwencja amerykańska doprowadziwszy sytuację na całym świecie do ostatecznego napięcia może tylko pogorszyć perspektywy na przyszłość.

ŚFZZ stwierdza, że ludność Korei winna być natychmiast obroniona przed wszystkimi okrucieństwami, dokonywanymi przez armię amerykańską oraz przed wszelkimi groźbami użycia broni atomowej.

Akcja skupu zapewni zaopatrzenie miast

WARSZAWA. — Uspołeczniony aparat skupu w całym kraju kończy intensywne przygotowania do skupu zboża, który wchodzi obecnie w początkową fazę oraz do skupu ziemniaków, który rozpocznie się ok. 10 — 15 września. Przygotowanie skupu zbóż i ziemniaków oparte jest na uchwale Prezydium Rządu z dn. 26 lipca w sprawie organizacji skupu ziemiopłodów ze zbiorów w roku 1950.

Do końca roku kalendarzowego zostanie skupione co najmniej 68 proc. zaplanowanej ilości, w pierwszym kwartale 1951 r.—ok. 26 proc., a w drugim kwartale przyszłego roku — zaledwie 6 proc. ogólnej ilości przewidzianej w planie skupu.

Przeciwko barbarzyńskiej agresji Stanów Zjednoczonych

Rząd RP popiera pokojowe propozycje ZSRR

Depesze do J. Malika i Trygve Lie w sprawie uregulowania problemu koreańskiego

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych St. Skrzeszewski wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika depeszę, w której m. in. czytamy:

„W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem Rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dnia 5 sierpnia br. dotyczącym masowych nalotów i bombardowań miast i wsi koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dał się użyć jako narzędzie tej bezprawnej i zbrojnej interwencji w wyniku czego zbrodnicze te akty mają dzisiaj miejsce pod haniebnie nadużytym szyldem Organizacji i jej flagą.

Rząd mój jak najostrzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwencję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depczą również powszechnie uznane prawa ludności cywilnej, miłującego pokój narodu koreańskiego.

Z polecenia mojego Rządu zwracam się do Pana jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie Pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji Stanów Zjednoczonych.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

1 **natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei.**

2 **wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.**

3 **zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.**

Jest rzeczą oczywistą, że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą samostanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej".

* * *

Rząd Polski wystosował telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. W depeszy tej Rząd Polski stwierdza ponadto, że sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego.

Ponadto Rząd Polski zawiadamia p. Trygve Lie, że głęboko ubolewa nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei.

Przemówienie Erenburga na Zjeździe Studentów w Pradze

PRAGA. — Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki Ilia Erenburg, przekazując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.



Erenburg oświadczył, że rozumie całkowicie głos protestu, jaki podnoszą studenci przeciwko tzw. politykom atomowym i wskazał, że pewien, liczący już 75 lat starszy pan — Winston Churchill zaproponował w Strassburgu utworzenie armii zachodnio - niemieckiej. Sam oczywiście nie pójdzie on na wojnę, którą propaguje. Ci wszyscy jednak, których zamierza on wysłać na tę wojnę, powinni mu poradzić, by siedział w domu, zamiast przemawiać w Strassburgu.

Wiem, że ci, którzy występują przeciwko nam, zapytują dlaczego potępiamy jedynie broń atomową — powiedział Erenburg. — Odpowiadam im, że potępiamy nie tylko bomby atomowe, lecz również wojnę.

Gdy wasale USA kapitulują narody mówią - nie!

„Generałowie amerykańscy zdradzają objawy wyraźnego zdenerwowania. Przygotowując nową wojnę, liczą oni na działanie ciężkich bombowców, śmiercionośnych rakiet i bomby atomowej. Z chwilą jednak, gdy rozpętali wojnę w Korei, natychmiast znalazła swe potwierdzenie stara, powszechnie znana prawda: o wyniku wszelkiej wojny decyduje nie sama technika, lecz rozporządzający nią ludzie. Obecnie amerykańscy stratedzy wojenni zaśpiewali na inną nutę: piechota, trzeba natychmiast piechoty! Ale skąd ją wziąć?

26 lipca Truman przedstawił swym wasalom coś w rodzaju ultimatum: zażądał dostarczenia dokładnych danych „o istocie i rozmiarach dodatkowych zarządzeń wojskowych", które mieli zrealizować.

4 sierpnia pierwszy skapitulował rząd Anglii: Attlee wręczył ambasadorowi amerykańskiemu odpowiedź na „kwestionariusz" Trumana. Z odpowiedzi wynikało, że Anglia „zgadza się" wydać na wyścig zbrojeń w ciągu trzech najbliższych lat 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów. Następnego dnia gazety doniosły, że Dania zwiększy o 30 proc. swój budżet wojskowy i doprowadzi go do 590 milionów koron. Z Niemiec zachodnich szła depesza za depeszą, donosząc, że przystąpiono tam do organizacji sił zbrojnych.

Dla milionów ludzi pracy w Europie Zachodniej oznacza to, że wkrótce nastaną jeszcze gorsze czasy. Narody coraz energiczniej coraz bardziej zwartym frontem stają do walki, o utrzymanie pokoju i wolności. Nie należy się dziwić, że obecnie walka ta nabrała szczególnie szerokiego rozmachu.

Nowy etap walki o pokój

Podsumowanie kampanii podpisów

tematem obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA. — Pod przewodnictwem Pietro Nenni, obradujące w Pradze Biuro Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zakończyło dyskusje nad pierwszym punktem porządku dziennego — a mianowicie nad wynikami akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i możliwościami dalszego jej rozszerzenia.

W duskusji wzięli udział, m. in.: Ilia Erenburg, (ZSRR), ksiądz Boulier (Francja), d'Arboussier (Francuska Afryka), Anna Seghers (Niemiecka Republika Demokratyczna), prof. Dubois (Stany Zjednoczone), Leon Kruczkowski (Polska), prof. Bernal (Anglia).

Mówcy poparli jednomyślnie nowe projekty, zmierzające do rozszerzenia programu pracy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Obecnie, kiedy zagwarantowany jest sukces kampanii sztokholmskiej, Komitet zamierza rozpocząć akcję przeciwko wszelkim formom przygotowań do wojny, a szczególnie podjąć akcję w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń.

W dniu 17 sierpnia Biuro przystąpiło pod przewodnictwem Louis Saillanta do dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego, a mianowicie do omówienia przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przed VI rocznicą wyzwolenia Bułgarii

Dnia 9 września przypada 6 rocznica wyzwolenia Bułgarii przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma okupacji faszystowskiej. Masy pracujące ludowej Bułgarii podejmują liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia tej rocznicy.

W akcji współzawodnictwa wysuwają się na czoło górnicy kopalni „Ałudomirowcy", którzy systematycznie przekraczają normy wydobycia węgla. Górnicy zobowiązali się ponadto obniżyć koszta własne produkcji o 5 proc.

Poważne sukcesy produkcyjne osiągają robotnicy zakładów hutniczych im. Stalina. Hutnik Milijew złożył kilka wniosków racjonalizatorskich, których zastosowanie zwiększy znacznie wydajność i jakość produkcji.

Linie obronne Mac Arthura przerwane!

Decydujące natarcie na Taegu

podjęły oddziały koreańskiej Armii Ludowej. — Rozkaz Kim Ir-sena w rocznicę wyzwolenia ojczyzny

LONDYN. — Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że na odcinku południowym oddziały amerykańskiej piechoty morskiej cofnęły się w ciągu ostatnich trzech dni o przeszło 40 km. na wschód od Nanhan, znajdującego się niedaleko portu Masan.

Na północny wschód od Waegwan **wojska północno - koreańskie przerwały linie obronne oddziałów amerykańskich i południowo - koreańskich. Posuwają się one na południe w kierunku Taegu.**

Taegu oraz drogi komunikacyjne w pobliżu tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii północno - koreańskiej. Korespondenci jednogłośnie stwierdzają, że sytuacja na tym odcinku jest niezwykle krytyczna dla wojsk amerykańskich.

W rejonie Jongczen (18 km na zachód od Pohan), wojska północno - koreańskie posunęły się naprzód.

* * *

MOSKWA — W depeszy z Phenjan Agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena z okazji 5-ej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu amerykańskego. Rozkaz ten głosi m. in.:

Pozdrawiając wszystkich żołnierzy i dowódców sił lądowych i morskich i gratulując im 5-ej rocznicy wyzwolenia, rozkazuję:

● **Szeregowym strzelcom, by nauczyli się jak najdoskonalszego władania karabinem i automatem, by stali się mistrzami swej broni, by razili celnie wroga i niszczyli agresorów amerykańskich.**

● Dowódcom wojsk rozkazuję opanować w pełni sztukę dowodzenia, umiejętnie organizować współdziałania poszczególnych rodzajów broni, studiować metody wroga, dobrze organizować uszy i oczy armii — wywiad.

● **Całej koreańskiej Armii Ludowej i flocie rozkazuję unicestwić armię interwentów amerykańskich i resztki marionetkowych wojsk lisynmanowskich, postarać się, by sierpień 1950 r. stał się miesiącem zupełnego wyzwolenia całej naszej ziemi ojczystej!**



Z HISTORII PEWNEJ INWAZJI

Nasz wkład w walkę o pokój

Potężna fala zobowiązań

ogarnia wszystkie załogi w całym kraju

WARSZAWA. — Fala zobowiązań na apel górników kopalni im. J. Wieczorka wzmaga się z dnia na dzień. Z kopalń, hut i fabryk napływają coraz liczniejsze meldunki o masowym podejmowaniu przez załogi robotnicze zobowiązań przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych.

W kopalni „Bobrek" na wezwanie rzucone przez załogę kopalni „Wieczorek", odpowiedziało już 57 zespołów ścianowych, chodnikowych i filarowych. **Realizacja zobowiązań podjętych przez górników pozwoli na dodatkowe wydobycie ponad 45 tys. ton węgla w okresie sierpnia, września i października.**

W kopalni „Dymitrow" zobowiązania podjęło 30 brygad ścianowych. M. in. 3-osobowy zespół Jana Wardasa wydobędzie dodatkowo 391 ton węgla, a brygada Jana Czecha — 368 ton ponad sierpniowy plan wydobycia.

Przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego to nasz wkład w walkę o pokój, to odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym, to nasza górnicza, proletariacka pomoc walczącym braciom w Korei — stwierdził z mocą przodownik pracy kopalni „Matylda" — Henryk Dola. **Złożył on w imieniu swej brygady filarowej postanowienie wydobycia zamiast planowanych 3.900 ton — 4.650 ton węgla.**

Posiedzenie Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA. — Pod przewodnictwem wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR — Bardina odbyło się w Moskwie posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR.

Tematem obrad były zagadnienia związane z twórczym rozwojem w instytutach badawczych Akademii Nauk ZSRR, spuścizny naukowej Williamsa oraz zagadnienia dotyczące sprostowania niektórych mylnych tez jego nauki o trawopolnym systemie uprawy roli. Referat na ten temat wygłosił prof. Sisakian.

Dalszych 12 zbrodniarzy zwolniły władze amerykańskie

BERLIN. — Władze amerykańskie ogłosiły, że w dniu 17 sierpnia zwolniły dalszych 12-tu niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy odbywają długoletnie kary więzienia za przestępstwa przeciwko ludzkości. Nazwiska zwolnionych zbrodniarzy wojennych nie zostały dotąd opublikowane.



Pamięci trzech bojowników

W walce o wolność i socjalizm

oddali swe życie bohaterscy rewolucjoniści polscy

Dnia 21 sierpnia 1925 r. około godziny piątej nad ranem, na stokach Cytadeli warszawskiej, salwy plutonu egzekucyjnego zamknęły jeden z bohaterskich i tragicznych zarazem epizodów walki ruchu robotniczego w Polsce. Pod kulami padli: Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski.

* • *

W walce z ruchem robotniczym, w walce z zepchniętą w podziemie i zdelegalizowaną Komunistyczną Partią Polski kolejne rządy burżuazyjne stosują zgodnie i konsekwentnie metody prowokacji.

Mistrzem tego systemu był prowokator Cechnowski. Przed laty wszedł do partii na zlecenie policji i defensywy, umiał lawirować, wykorzystywać wszystkie braki i słabości, udało mu się wśliznąć do władz partyjnych.

Partia, która konsekwentnie odrzucała bezwzględnie terror indywidualny jako środek walki politycznej, nie mogła bezczynnie patrzeć, jak łajdackie denuncjacje wydzierają z szeregów najlepszych bojowników, najwartościowszych towarzyszy. Partia wezwała do czynnej samoobrony w walce z prowokacją. Na Cechnowskiego zapadł wyrok śmierci.

Wykonać go mieli Hibner, Kniewski i Rutkowski. Kniewski i Rutkowski — obaj metalowcy z zawodu, rówieśnicy — mieli po 23 lata. Obaj, jako chłopcy, w 1920 roku idąc jako ochotnicy na front, wierząc, że walczą o Polskę, która zapewni pracę i chleb wszystkim jej synom i córkom. Rutkowski jest ciężko ranny, dostaje Krzyż Walecznych. Obaj, niemal zaraz po wyjściu z okopów, otwierają oczy na nędzę, ucisk i wyzysk ludzi pracy w tej Polsce, którą wyobrażali sobie przedtem inaczej. Obaj znajdują szybko drogę do Związku Młodzieży Komunistycznej i do partii.

Hibner ma lat 32 — z tego dwadzieścia spędził w szeregach ruchu rewolucyjnego. Jako 12-letni chłopiec bierze w roku 1905 udział w rewolucyjnych wystąpieniach łódzkich robotników. Początkowo w PPS — Lewicy, następnie w KPP wysuwa się na czoło działaczy partyjnych, w 1918 roku zostaje aresztowany i po wyroku wieloletniego więzienia, wymieniony jako więzień polityczny do ZSRR.

W roku 1924 powraca nielegalnie do Polski, zostaje członkiem egzekutywy Komitetu Warszawskiego KPP. Musiał nakłonić władze partyjne, by mu pozwolono osobiście wykonać wyrok.

Akcja kończy się tragicznie. 6 lipca 1925 Hibner, Rutkowski i Kniewski zostają rozpoznani i zaatakowani na ulicy Zgoda przez grupę agentów. Szpicle, otwierają ogień, zbiega się policja mundurowa. Hibner, Kniewski i Rutkowski próbują ucieczki, zostają osaczeni. W chaotycznej strzelaninie pada jeden z policjantów. Rutkowski i Kniewski, postrzelani, mdleją z upływu krwi, wraz z ciężko rannym Hibnerem dostają się w ręce policji.

Cechnowski ogarnięty panicznym strachem ucieka z Warszawy, otacza się rojem agentów. Ale w dwa tygodnie później odbywa się we Lwowie kolejny sąd doraźny nad grupą komunistów. Cechnowski jest oczywiście głównym świadkiem oskarżenia, musi jechać.

Z gmachu sądu wychodzi otoczony czterema tajniakami i dwoma policjantami. Obstawa nie pomaga. Pada tylko jeden strzał. Kula dosięgła szpiega. — to tow. Botwin, 18-letni czeladnik szewski, wykonał wyrok.

6 sierpnia, gdy Hibner i towarzysze oczekują w więzieniu warszawskim na proces, w lwowskim więzieniu w Brygidkach zostaje rozstrzelany Botwin.

Śmierć Botwina wzmaga i potęguje falę protestów, jaką wywołała sprawa Hibnera. KPP w podziemnej prasie, w ulotkach mobilizuje opinię publiczną, domaga się wyłączenie sprawy Hibnera spod kompetencji sądu doraźnego, sądzenia sprawy jako politycznej.

Na rozprawie oskarża prokurator Skoczyński, domaga się oczywiście kary śmierci.

Obrona występuje z decydującym dowodem: policjant Witman nie został zabity podczas strzelaniny przez żadnego z oskarżonych — kaliber kul, które go trafiły był inny niż rewolwerów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Sprawa jest jasna.

Tak — sprawa jest jasna! Prokurator Skoczyński domaga się kary śmierci. Za śmierć prowokatora Cechnowskiego, agenta defensywy muszą zapłacić ci trzej.

Zapadły 3 wyroki śmierci.

„Do imion bohaterów, którzy polegli w wielkiej walce o sprawę robotniczą — pisało Biuro Polskie przy Centralnym Komitecie Rosyjskiej Komunistycznej Partii do rodziny tow. Hibnera — przybyło nowe, nigdy niezapomniane dla nas imię. Będzie ono wzorem męstwa i bezgranicznego oddania się sprawie, będzie świecić przykładem robotnikom polskim, walczącym o lepsze jutro, będzie naszą chlubą w dniu triumfu i zwycięstwa".

Tak się stało. Żyje pamięć Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, a imiona ich w dniu triumfu i zwycięstwa są naszą chlubą.

Nasze rady

KREŚLARKA: — W sprawie kursów zawodowych proszę zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 125.

* * *

JANAS: — Nadesłaną nowelkę przekazaliśmy do naszego działu literackiego.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: — Zaangażowanie jak i zwolnienie pracownika leży w kompetencji wydziału personalnego danej instytucji. Jeżeli więc pragnie Pani z jakichkolwiek względów zmienić pracę, musi Pani przede wszystkim uzgodnić to z kierownikiem personalnym. Tylko po uzyskaniu jego akceptacji może Pani zmienić pracę, nie narażając się na konsekwencję.

* * *

HELENA OSIŃSKA: — Skargę Pani przekazaliśmy odpowiednim czynnikom. Po otrzymaniu odpowiedzi, niezwłocznie Panią zawiadomimy.

* * *

STAŁY CZYTELNIK: — Słusznie Pan czyni postanawiając ukończyć szkołę dla traktorzystów, aby jak Pan Pisze „być pożytecznym obywatelem Polski Ludowej". Szkoła taka mieści się w Elblągu. Adres: Państw. Szkoła Administr. PGR Elbląg, k-stacji kolejowej. Nauka trwa pół roku. Uczniowie otrzymują naukę, wyżywienie oraz internat bezpłatnie. Proszę w tej sprawie niezwłocznie zgłosić się do Zarządu Okręgowego PGR, Łódź, ul. Piotrkowska 10 w celu uzyskania stamtąd skierowania.

Obrady Plenum ORZZ

Zadania zw. zawodowych

w realizacji Planu 6-letniego

W realizacji Planu Sześcioletniego wielką rolę mają do spełnienia związki zawodowe. O zadaniach, stojących obecnie przed nimi mówiono na wczorajszym Plenum CRZZ w Łodzi.



W referacie przewodniczącego ORZZ i w dyskusji, jaka po nim nastąpiła, poruszono wyczerpująco wszystkie związane z tym zagadnienia.

Stwierdzono między innymi, że praca związków zawodowych winna się skupić przede wszystkim na dążności do znacznego wzrostu wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki, poważnego zwiększenia oszczędności w naszych zakładach, pogłębienia troski o poprawę warunków pracy i bytu klasy robotniczej oraz wychowania i szkolenia kadr, niezbędnych do realizacji Planu Sześcioletniego.

Związki zawodowe winny również w jak najszerszym zakresie zaznajomić wszystkich pracujących z Ustawą o Planie 6-letnim i dbać o to, aby plany produkcyjne — roczne, kwartalne, miesięczne — były znane każdemu oddziałowi produkcyjnemu, brygadzie, zespołowi i robotnikowi.

(j)

Mówi FALA 31

C. k. generał *)

Do kwatery głównej generała Mac Arthura w Tokio przybyła delegacja japońskich postępowych studentów. Studenci prosili o audiencję, oświadczając, że zamierzają wręczyć generałowi podarunek.

Mac Arthur wyszedł im naprzeciw, roześmiany i zadowolony, prosząc do swojego gabinetu. Tam wygłosił dłuższą mowę, w której wyliczał wszystko, co uczyniła amerykańska okupacja dla dobra japońskiego ludu.

Kiedy skończył, wystąpił przewodniczący delegacji, wręczając mu ozdobne pudło, z leżącym wewnątrz małym, bogato zdobionym mieczykiem.

— Życzymy panu, ekscelencjo — rzekł przy tym student, — aby przy pomocy tego miecza mógł pan dokończyć swego posłannictwa...

Mac Arthur wzruszony podziękował studentom i zapewnił ich z patosem:

— Z tym mieczem w ręce uda mi się wywojować dla Japonii takie miejsce w świecie, jakie jej się słusznie należy.

— Pozwolę sobie zauważyć — wtrącił przewodniczący delegacji — że ten miecz nie służy do wojowania.

— A do czego on służy? — zapytał generał.

— Do harakiri....

(„Dikobraz")

*) CK — ciężko kapujący.

Codzienna nowelka „Expressu" **Jerzy Bazarewski**

Miłość i śmierć

Nelly Parker spała, gdy w dniu jej urodzin przyniesiono z rana bukiet pięknych, herbacianych róż, jeszcze mokrych od rosy i nieśmiało pachnących.

— Jakie piękne! — wykrzyknęła Nelly.

— To owoc starań naszego nowego ogrodnika — powiedziała służąca.

Ogrodnika Nelly zobaczyła nazajutrz gdy podlewał kwiaty. Był to wysoki, pięknie zbudowany Murzyn o prawie białej twarzy, i wcale nie murzyńskich delikatnych ustach, w niepojęty sposób harmonizujących z potężnymi, napół obnażonymi ramionami.

— Jest piękny — pomyślała Nelly i zawołała go.

— Jak pan się nazywa?

— John White.

— White?*)

— Skąd pan wytrzasnął takie ironiczne nazwisko?

— Otrzymałem je w spadku po ojcu.

— Ach, tak...

Oczy Johna były podłużne i migdałowe. Stał poniżej ganku, wysoki i prosty, z konewką w ręku. Nelly wydało się, że pachnie różami.

*) White — biały.

— Pan potrafił wyhodować piękne róże, White...

— Starałem się miss Parker. Jestem ogrodnikiem. Otrzymuję za swoją pracę wynagrodzenie.

— Czy nie za niskie?

White wzruszył beztrosko ramionami.

— Och, nie. Jestem samotny. Mam bardzo małe potrzeby.

Nazajutrz Nelly znowu poszła do ogrodu i w milczeniu przyglądała się pracy ogrodnika. Właśnie odprawiła Boba Snypera i zadowolona zastanawiała się co zrobić resztą dnia. Była młodą, ładną jedynaczką bogatego człowieka. Cóż mógł dla niej znaczyć taki prokurent bankowy jak Bob.

— Czy prowadzi pan wóz, White?

— Yes. Byłem w Nowym Jorku dwa lata taksiarzem.

— Świetnie, proszę wyprowadzić z garażu małego Forda. Pojedziemy na spacer, do Kanionu Trzech Sióstr.

— Yes, miss Parker.

Słońce oblewało gorącymi promieniami wysoką, zieloną trawę, wóz płynął bez najmniejszych wstrząsów. Nelly położyła nagle na gładkim policzku Johna dłoń

— Lubię pana, John...

Szofer przyhamował.

— Przeszkadza mi pani prowadzić wóz...

Nelly pocałowała Murzyna w usta. Rzeczywiście pachniały różami.

Ten nocy, w ciszy swej ogromnej sypialni miss Parker pomyślała: „Zdaje się, że go kocham".

Nazajutrz przy śniadaniu oznajmiła ojcu.

— Wiesz papo, ten nasz ogrodnik stanowczo ma za małą pensję. I za mało wolnego czasu dla siebie. Musisz mu podwyższyć gażę i wynająć pomocnika. Życzę sobie tego.

Brązowe worki pod oczami mister Parkera, poruszyły się nerwowo.

— Cóż takiego zrobił ten murzyn, że znajdujesz dla niego tyle łask?

— Nic. Po prostu kocham go.

Mister Parker odłożył widelec i długo wycierał serwetką ociekający po brodzie sos.

— Nie żartuj, Nelly. Dzisiaj mam ciężki dzień. Nie chcę tracić humoru i sił do pracy.

Odtąd Nelly z nikim więcej na temat Johna nie rozmawiała. Lecz na spacery wyjeżdżała wyłącznie z nim, i często całując jego usta myślała o zapachu róż.

— Gdybym za niego wyszła? — pomyślała któregoś dnia — co by było?

— Nie — powiedział nazajutrz White.— Nie wyjdziesz za Murzyna. Nie jesteśmy dla siebie.

— Kocham cię John.

— Ja też ciebie kocham Nelly. Ale rozdziela nas to wszystko co zwykliśmy nazywać Ameryką.

W tydzień potem Georgia zapłonęła tysiącami palonych przez Ku-Klux-Klan krzyży. Nocą drogi zaroiły się od białych kapturów. Pod ciemne niebo popłynęły pieśni o zbrodni i nienawiści.

John obudził się o północy mokry z przerażenia. Śnił mu się przed chwilą wysoki płonący krzyż, na którym był rozpięty jego dawno zmarły ojciec. Zapalił papierosa i wyszedł przed swój mały domek. Noc była ciepła. Mocno pachniały róże. Horyzont krwawiły ognie. Płonęły krzyże.

Nad ranem banda ku-klux-klanowców wdarła się do ogrodu. Mister Parker stał za ciemną szybą i patrzył jak przez ostre ciernie krzaków róż wleczono ogrodnika. Krzyk obudził Nelly. Wybiegła przed dom w chwili, gdy ciało Johna wyprężyło się na wysokiej topoli przy bramie wjazdowej do posiadłości Parkerów.

— To moja miłość umarła — szepnęła Nelly Parker i osunęła się na miękki dywan.

— To śmierć — powiedział mister Parker, układając się w przyległym pokoju ponownie do snu.

Przez otwarte okno dolatywał upajający zapach róż.

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Po dobrym obiedzie zapalę dobrego papierosa... Rety! A to co? Skąd się te konopie tu wzięły?

WICEK: — Nie mdlej! Spieszę z pierwszą pomocą!

WACEK: — W tamtych papierosach też są sznurki. Poczęstuję tu jakiegoś dyrektora, niech się sam przekona co daje ludziom do palenia... Może poprawi produkcję...

WACEK: — Mam do pana pilną sprawę. Ale na razie — może zapalimy dobrego papierosika?

KIEROWNIK: — Bardzo chętnie...

KIEROWNIK: — Aż mi się w głowie zakręciło. Cóż to za świństwo pan pali?

WACEK: — To papierosy z waszej fabryki!

Na odlew

O zapałkach

Czterdzieści osiem przeciętnie,
przeciętnie co trzecia zapala.
Zapalam nieumiejętnie —
czy ktoś nieprzeciętnie nawala?

Probiernia win
od września w Łodzi

Prawie wszystkie większe miasta Polski posiadają już probiernie win. Nie ma ich tylko dotąd w Łodzi.

Ale i na nasze miasto przyszła kolej. We wrześniu MHD uruchomi pierwszą w Łodzi probiernię win. Znajdzie ona pomieszczenie w lokalu dawnej cukierni Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej 105.

Ozdobą lokalu, który podda się gruntownemu remontowi, będą rozmieszczone na ścianach plansze z danymi Planu 6-letniego. (mk)

Wystarczy tylko zatelefonować

Pogotowie remontowe doprowadzi mieszkanie do porządku

Projekt, który może wybawić lokatorów z kłopotów

Budowlane spółdzielnie pracy stanowią poważną pomoc w wykonywaniu planów remontów, napraw oraz konserwacji budynków i lokali mieszkalnych. Jednakże system ich pracy pozostawia wiele do życzenia.

Bywają okresy, w których np. zawalone robotą są spółdzielnie zduńskie, a inne, z wyjątkiem budowlanych, nie mają co robić. Czasem zaś zdarza się odwrotnie. Równomierne rozplanowanie robót dla wszystkich spółdzielni na cały rok jest niezmiernie utrudnione ze względu na brak ścisłego kontaktu.

Dlatego też powstał projekt likwidacji spółdzielni jednobranżowych i włączenia ich jako oddziałów do wielobranżowych spółdzielni budowlanych, które dzięki temu będą mogły w całości zaplanować i wykonać każdy remont czy naprawę w mieszkaniach.

Taka reorganizacja umożliwi pełne wykorzystanie kadr zatrudnionych fachowców oraz przyczyni sie do zlikwidowania przerw w prowadzonych robotach, a przez to, do ich szybszego wykańczania.

W najbliższym czasie, prawdopodobnie jeszcze przed końcem września, ma powstać w Łodzi wielka spółdzielnia konserwacyjno-remontowa z czterema punktami usługowymi rozmieszczonymi na krańcach miasta. **Spółdzielnia ta będzie miała za zadanie roztoczenie stałej opieki nad powierzonymi jej budynkami, a oprócz tego zajmie się także drobnymi remontami w lokalach mieszkalnych.**

Od powierzonego sobie budynku spółdzielnia konserwacyjno-remontowa będzie pobierać stałe opłaty, a wzamian za to zobowiąże się do utrzymywania go w należytym stanie. Taka opieka nie pozwoli na dewastację i zapuszczenie budynków.

Nowa spółdzielnia będzie miała do swej dyspozycji oprócz fachowców wszystkich branż budowlanych i instalacyjnych, także tabor i sprzęt mechaniczny. *Każdy punkt usługowy będzie w stanie o własnych siłach przeprowadzić natychmiastowo wszelkie drobniejsze naprawy. Wystarczy nawet wezwanie telefoniczne. Będzie to więc pewien rodzaj ratunkowego pogotowia remontowego.*

Komu w domu „nawali" centralne ogrzewanie, peknie rura kanalizacyjna, odpadnie kawał tynku z powały, czy nawet zepsuje się kran, będzie mógł wezwać pogotowie, *które tanim kosztem i w krótkim czasie doprowadzi mu mieszkanie do porządku.*

W domach powierzonych opiece spółdzielni naprawy będą wykonywane bezpłatnie.

Powstająca spółdzielnia konserwacyjno-remontowa ma służyć światu pracy jak najszybszą pomocą we wszelkich niespodziewanych wypadkach.

I dlatego z uznaniem powitać należy projekt obniżenia cen za usługi w stosunku do obowiązującego od 15 maja br. cennika. (l)

Udogodnienia w kinach łódzkich

Miejsca w kinach łódzkich są co prawda numerowane, ale bez pomocy biletera trudno je odszukać. Nie każdy przecież widz jest bywalcem jednego i tego samego przybytku X Muzy, a nie można żądać od nikogo, aby znał rozkład sal wszystkich kin, znajdujących się w Łodzi.

Toteż w najbliższym czasie przed kasami wszystkich kin wywiesi się plany widowni z oznaczeniem numeracji krzeseł i rzędów. Pozwoli to widzom zorientować się jeszcze przed wejściem do sali kinowej. (a)

Wysłuchajcie i uwzględnijcie!

Dajcie nam stołówkę

proszą mieszkańcy ul. Jaracza i Wschodniej

Są jeszcze dzielnice miasta, w których mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak stołówki uspołecznionej.

Takim punktem jest m. in. okolica ulic Jaracza, Wschodniej i innych. Na tym dość rozległym terenie jest tylko bar „Pod Jeleniem". Nie spełnia on jednak swego zadania, gdyż jak i w innych tego rodzaju placówkach gastronomicznych, uprzywilejowani są tu tylko ci konsumenci, którzy zamawiają z karty i to w dodatku z „ćwiarteczką".

Pozostali, przeważnie przedstawiciele świata pracy muszą długo wyczekiwać na obiad popularny lub klubowy.

Toteż czytelnik nasz Bernard Jabłko prosi o otwarcie w tym punkcie jakiejś uspołecznionej jadłodajni.

Ponieważ w sprawie tej otrzymaliśmy już uprzednio szereg podobnych listów — apelujemy do Łódzkich Zakładów Gastronomicznych, aby uwzględniły w swych planach rozwojowych i tę dzielnicę Łodzi!

Toż to będą atrakcje!

Bezpłatne loty

dla publiczności Lublinka

Skakać ze spadochronem z wieży w Parku Ludowym potrafi każdy. Skoczyć natomiast ze spadochronem z samolotu — jest już rzeczą nieco trudniejszą i wymagającą odwagi. Toteż niewątpliwie popisy skoczków-spadochroniarzy staną się jedną z głównych atrakcji Święta Lotnictwa, które obchodzić będziemy w Łodzi w przyszłą niedzielę, 27 bm.

Popisy te odbędą się na Lublinku, gdzie ujrzymy poza tym walki samolotów szturmowych i myśliwców oraz akrobacje powietrzne wybitnych lotników. Ponad 140 przodowników pracy weźmie również udział w lotach propagandowych nad miastem.

Po zakończeniu popisów, aż do zmierzchu trwać będzie na lotnisku zabawa przy udziale trzech orkiestr. Najgłówniejszą atrakcją będą wyścigi papierowych modeli balonów, posiadających do trzech metrów sześciennych pojemności. **Właścicieli zwycięskich balonów czekają bezpłatne loty nad Łodzią. Ta sama nagroda przeznaczona jest dla posiadaczy biletów wejścia, wylosowanych podczas specjalnej loterii.**

Ponieważ z zaprowiantowaniem kłopotu nie będzie— postara się o to 16 wozów-bufetów PSS i MHD — a bilety wejścia kosztują jedynie 20 i 50 zł. na Lublinku zbierze się napewno duża część mieszkańców naszego miasta. (m)

Wszystko musi być na czas!

Rok szkolny za pasem

Remonty dobiegają końca. — Niektóre podręczniki staniały. — Wydatna pomoc rodziców. — Czekamy na pomoc ZMP i harcerstwa!

Zbliża się nowy rok szkolny, Już za dwa tygodnie zaroją się klasy dziećmi i młodzieżą.

Toteż przygotowania nabierają coraz szybszego tempa. Główny nacisk kładzie się naturalnie na przyśpieszenie remontów gmachów szkolnych i naprawy znajdującego sie w nich sprzętu. **W Łodzi, w 50 budynkach szkół ogólnokształcących, zawodowych i przedszkoli prace te już w pełni zakończono. W pozostałych obiektach dobiegają one końca. Do 1 września wszystkie szkoły łódzkie będą przygotowane na przyjęcie dziatwy.**

Ożywioną działalność rozwijają Komitety Opiekuńcze i Rodzicielskie. Dokładają one wszelkich starań, aby stworzyć dla młodzieży możliwie najlepsze warunki nauki.

„Pełną parą" pracują Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych. Praca w tych zakładach odbywa sie na dwie zmiany. **Trzeba przecież dostarczyć młodzieży na czas wszystkich potrzebnych do nauki pomocy.**

We wrześniu zwiększy się popyt na zeszyty, bruliony, ołówki i inne przybory do pisania. Aby więc zapewnić sprawną obsługę i zaoszczędzić młodym klientom niepotrzebnego marnowania czasu, zwiększy się w tym miesiącu personel, obsługujący sklepy papiernicze.

Na terenie Łodzi rozpoczęto już akcję planowego zaopatrywania młodzieży szkolnej w podręczniki. Pierwszy transport tych książek już otrzymaliśmy. Aby nie przetrzymywać ich w magazynach, podręczniki rozsyła się natychmiast po wszystkich księgarniach. Te z kolei zawiadamiają szkoły o terminie odbioru.

Ceny książek szkolnych pozostały te same, co w roku ubiegłym, w wielu wypadkach wydatnie je nawet obniżono. Komplet podreczników do klasy trzeciej kosztuje tylko około 400 złotych, podobny komplet do pierwszej — nieco ponad 200 zł. Niektóre książki dla klas niższych sprzedawane są po 25 złotych.

Każda ze szkół otrzymuje przy odbiorze książek 10 procent rabatu, przeznaczonego na pokrycie kosztów transportu i składowania.

Rozprowadzenie książek wśród dzieci musi przebiegać sprawnie i bez zahamowań. Toteż nie można obarczać tą funkcją jedynie tylko członków Rady Pedagogicznej, mających i tak liczne obowiązki. **Trzeba już dzisiaj pomyśleć nad tym, aby zapewnić sobie udział w tej akcji młodzieży z ZMP, czy harcerzy.**

A kiedy we wrześniu czyste, odnowione sale zapełnia się tłumami dzieci i młodzieży, na każdej ławce znajdą się potrzebne podręczniki i pomoce szkolne. O to możemy być spokojni!

(m)

Kawał(ty) w „Expressie"

Pani Eulalia pyta się lekarza:

— Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mojego męża: morze czy góry?

— Hm... Niech pani jedzie nad morze, a mąż w góry...

* * *

Pan Teofil zwraca się do żony:

— Czy poszłabyś do teatru w tej twojej starej sukni?

— Za nic w świecie!

— To się dobrze składa, bo kupiłem tylko jeden bilet...

* * *

Pan Hipolit chwali się w towarzystwie.

— Mam wyjątkowo dobrą pamięć. Tyko trzy rzeczy nie mogą mi się utrwalić. Nie mogę zapamiętać nigdy nazwiska, nie pamiętam twarzy poznanych ludzi i wreszcie... hm... u licha zapomniałem, jaka jest ta trzecia rzecz...

Nieuczciwy magazynier posiedzi rok w Milencinie

Władysław Sobański, zam. przy Pl. Zwycięstwa 9, był magazynierem w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych.

Na stanowisku tym przywłaszczył sobie 214 kg przędzy o łącznej wartości ponad 300 tys. zł. Poza tym dopuścił na skutek źle prowadzonej księgowości do powstania innych braków.

Sobańskiego skierowano na dwanaście miesięcy do obozu pracy w Milencinie. (x)

Listy z Warszawy

M.D.M. i Starówka

Wzdłuż ulicy Marszałkowskiej, na odcinku pomiędzy ulicą Wilczą i Pl. Zbawiciela, powstaje nowa dzielnica stolicy — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa.

Nasilenie robót, które rozpoczęto tu 1 bm. z dnia na dzień się potęguje. W chwili obecnej prócz prac na terenie pierwszej części nowej dzielnicy tj. na odcinku pomiędzy ulicą Wilczą i Pl. Zbawiciela, rozpoczęto już roboty przygotowawcze pod budowę t.zw. dzielnicy „B" na terenie pomiędzy Pl. Zbawiciela i ul. Litewską.

Ponad 400-osobowa załoga rozbiera ruiny wypalonych domów i usuwa gruz. W pracach tych używane są pochodzące z dostaw radzieckich specjalne kopaczki mechaniczne i ciężkie spychacze typu „Staliniec". Gruz wywożony jest niemal wyłącznie przy pomocy samochodów t.zw. „wywrotek".

O tempie i rozmiarach robót świadczy fakt, iż do chwili obecnej z terenu budowy usunięto ponad 86 tys. metrów sześciennych gruzu, rozebrano ponad 31 tys. metrów sześć. murów oraz wydobyto z ruin 550 tys. sztuk cegieł i 100 tys. kg żelaza.

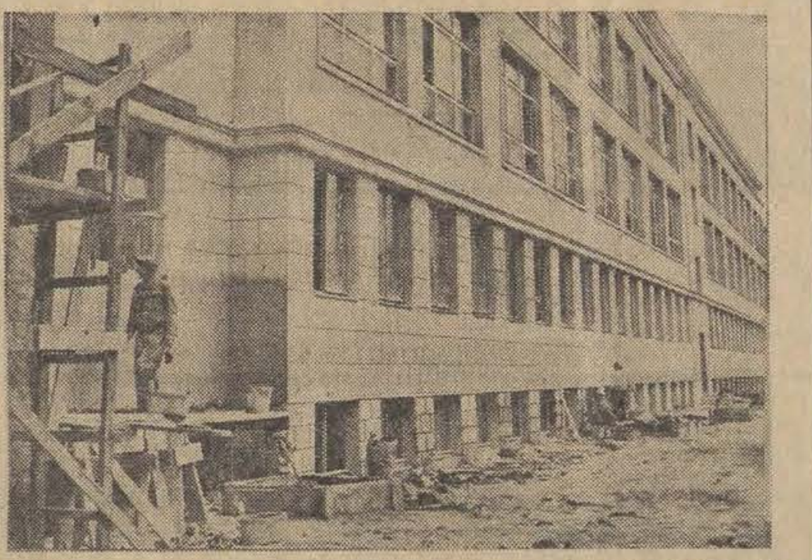
Równocześnie na terenie pomiędzy ulicami Piękną i Koszykową wzdłuż ul. Marszałkowskiej rozpoczęto wykopy pod fundamenty pierwszego gmachu nowej dzielnicy. Budowa fundamentów pod ten budynek rozpocznie się w pierwszych dniach września br.

Od chwili rozpoczęcia prac do dnia dzisiejszego na terenie pierwszej części nowej dzielnicy wykonano już 70 proc. prac rozbiórkowych i porządkowych. Jak przewidują projekty jeszcze w bież. roku na terenie MDM wybudowanych zostanie ok. 250 tys. metrów sześciennych budynków.

* * *

Starówka warszawska, barbarzyńsko zniszczona przez hitlerowców, przedstawia dziś wielki plac budowy, na którym wre praca przy rekonstruowaniu zabytkowych domów.

Odtworzone w historycznym swym wyglądzie, w otoczeniu zieleni, która pokryje dawne miejsca szpetnych przybudówek, wśród słońca i szerokiej przestrzeni stworzą one nowoczesną dzielnicę mieszkaniową pełną swoistego uroku.



Nowa szkoła podstawowa, wybudowana w Warszawie przy ul. Kopernika będzie oddana do użytku przed 1 września br. Szkoła pomieści 2.500 uczniów.

Główne roboty skupiają się w tej chwili wzdłuż ul. Piwnej, wyglądającej do niedawna jak wąwóz przebity w zwałach gruzu.

Od Pl. Zamkowego aż po Wąski Dunaj piętrzą się tu rusztowania, jezdnię zalegają stosy cegieł i desek. Lewa strona ulicy, począwszy od kościoła Augustianów ma już znaczną część kamieniczek podciągniętych do wysokości 1-go piętra.

Po przeciwnej stronie odtwarzane są oficyny słynnych kamienic Fukiera i ks. Mazowieckich, których odbudowane fronty stoją od strony Starego Rynku.

Dźwigają się również z ruin zabytkowe domki na Szerokim Dunaju i Nowomiejskiej. W najbliższym czasie przewidziane jest rozpoczęcie odbudowy ul. Świętojańskiej po przeciwnej stronie Katedry i domków na Zapiecku.

W końcu b. roku w wielu już punktach zaczerwienią się dachówki na nowych dachach Starówki, sygnalizując pierwszy etap odbudowy tej zabytkowej dzielnicy.

* * *

W okresie intensywnej odbudowy kraju, zniszczonych miast, szczególnie zaś zrujnowanej stolicy wielką rolę odegrają elementy prefabrykowane, które stanowią podstawowy czynnik szybkiej odbudowy.

Stosowane dotychczas elementy prefabrykowane nie wyczerpują możliwości tego systemu budownictwa, toteż zagadnieniu prefabrykacji poświęcone muszą być dalsze badania i doświadczenia.

Opracowaniem metod produkcji nowych materiałów budowlanych zajmą się wielkie Zakłady Prefabrykacji, powstające w Warszawie na Żeraniu.

Będzie to zespół rozległych gmachów, w których prowadzone będą prace zarówno doświadczalne jak i produkcyjne.

Dziś jest już uruchomiona część tych Zakładów a mianowicie pierwsza w Polsce doświadczalna wytwórnia strunobetonów.

Obok czynnej hali produkcji doświadczalnej wybudowany zostanie w okresie Planu 6-letniego szereg fabryk, wyrabiających gotowe części budowlane, cementownie, młyny, warsztaty mechaniczne a obok nad Wisłą — osiedle mieszkaniowe dla 4-tysięcznej załogi pracowniczej.

SCENA i ekran

O nowe kadry filmowców

Dotychczasowa stosunkowo mała wydajność produkcyjna naszej kinematografii wynika przede wszystkim z braku kadr pracowników filmowych fachowo i ideologicznie przygotowanych do wykonywania swojego pięknego zawodu.

A przypominamy, że zwiększenie produkcji filmów fabularnych przewidziane w Planie 6-letnim stawia przed Filmem Polskim duże zadanie, albowiem pod koniec Planu kinematografia nasza opracowywać będzie rocznie samych tylko filmów fabularnych czternaście, z tym, że równocześnie wzrośnie również kilkakrotnie i produkcja filmów dokumentalnych, oświatowych, rysunkowych itd.

Uczelnią, przygotowującą wykwalifikowane kadry personelu realizatorskiego, jest Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi. Uruchomiono tam dwa wydziały: realizatorski i operatorski. Kurs nauki trwa cztery lata, a po ukończeniu szkoły słuchacze, którzy otrzymali absolutorium uprawnieni będą do wykonywania zawodu asystentów reżyserskich i operatorów.

Natomiast słuchacze mniej zdolni po dwóch latach nauki otrzymają półdyplom, po czym przechodzą kursy specjalne dla personelu pomocniczego i technicznego (np. kurs dla montażystów) i są bezpośrednio kierowani do pracy w produkcji filmowej.

Nowo przyjmowanych dokształca wydział szkolenia kadr „Filmu Polskiego", który — mając do dyspozycji własne ośrodki szkoleniowe z bursami, licea, itp — organizuje krótko i długo terminowe kursy zawodowe.

Kształcenie fachowe zespolone jest tam ściśle z ideologicznym przygotowaniem przyszłych pracowników polskiej kinematografii do wykonywania przez nich ich pięknego a odpowiedzialnego przy tym zawodu.

Sprawa kadr jest czołowym problemem naszej kinematografii. Od jej rozwiązania bowiem zależy jakość i ilość naszej produkcji filmowej oraz rola, jaką odgrywać ona będzie w budownictwie nowego, lepszego jutra.

Awans robotników rolnych

Kierownicze stanowiska

za dobre wyniki w pracy

Dzięki szkoleniu oraz wykazanym w pracy osiągnięciom, wielu robotników rolnych w drodze awansu społecznego objęło kierownicze stanowiska w Państw. Gospodarstwach Rolnych.

Wśród wysuniętych na stanowiska dyrektorów zespołów PGR znajduje się **Jan Kozimor** — przodujący mechanik PGR Dębołęka pow. sieradzkiego. Maszyny i traktory powierzone opiece Kozimora, w okresie najpilniejszych robót polnych nigdy nie miały postoju. Dzięki wytrwałej pracy samokształceniowej, przodujący mechanik zdobył sobie uznanie wśród towarzyszy pracy jako fachowiec oraz aktywista partyjny i związkowy. Kozimor otrzymał awans na dyrektora zespołu PGR Dębołęka.

Przodujący w pracy stelmach zespołu Dębołęka — **Stefan Kmić**, objął funkcję kierownika PGR w Dąbrowie Wielkiej pow. sieradzkiego. Ob. Kmić wyróżnił się stałym przekraczaniem norm produkcyjnych i był pierwszym robotnikiem w zespole, który odpowiedział na apel górnika Markiewki.

Ob. **Józef Szubert** wykonywał jako fornal stale 180 proc. normy, następnie awansował na stanowisko magazyniera w PGR Niechmirów. Ostatnio, po ukończeniu kursu szkoleniowego Szubert został kierownikiem PGR Wolnica, pow. sieradzkiego.

Tadeusz Peczek, robotnik PGR w Mysłakowie pow. łowickiego, za uzyskanie doskonałych wyników w zakresie racjonalnej hodowli ryb otrzymał stanowisko kierownika tego gospodarstwa.

Na takie samo stanowisko wysunięty został po kursie robotnik **Walenty Topolski**, który jako fornal przekraczał wysoko normy produkcyjne.

Ciemnia bez ciemnych plam

Pracownia fotograficzna MHD

obiecuje robotę solidną i terminową!

Pisaliśmy kilka dni temu o laboratorium fotograficznym MHD przy ul. Piotrkowskiej.

Czytelnicy nasi skarżyli się na jakość wykonywanych tam robót. Na taśmach i kliszach widniały zarysowania i skazy, wskutek czego miłe pamiątki z wczasów... wędrowały do kosza.

Artykuł nasz nie przebrzmiał bez echa. Jak się bowiem dowiadujemy, w laboratorium zmieniono obecnie obsadę działu wykonawczego, przyjmując nowy personel.

Poza tym w ostatnich dniach laboratorium wyposażono w sprzęt techniczny, którego brak dawał się dotkliwie we znaki.

Dyrekcja MHD zapewnia nas, że tego rodzaju wypadki, jak opisywaliśmy, nie powinny się już więcej powtórzyć. Klisze można oddawać do wywołania spokojnie, a robota będzie wykonana solidnie i... terminowo.

Ano, zobaczymy! (a)

Pod Łodzią

powstaje fabryka

mleka w proszku

W Krośniewicach, w woj. łódzkim powstaje obecnie wielka fabryka mleka w proszku.

Po zakończeniu robót przy budowie, które nastąpi jeszcze w tym roku, fabryka przystąpi do natychmiastowej produkcji. (mk)

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

61)

— Ach, o niczym ważnym! — rzekł prędko i uśmiechnął się sztucznie.

Ale pani Karwiczowa nie daje się wprowadzić w błąd. Zgaduje intuicyjnie, jakie myśli absorbują teraz umysł jej jedynaka. Siedzi dalej w milczeniu i dopiero po dobrej chwili rzuca nieledwie z nienacka.

— Sądzę, że powinieneś złożyć wizytę pannie Stamińskiej... I w ogóle to bardzo brzydko z twojej strony, żeś dotychczas nie spełnił tego obowiązku.

— Miałem zamiar... Miałem szczery zamiar!... — bąknął Karwicz, zaskoczony tym, że matka odgadła jego myśli. — Jednakże mówiono mi, że Anna jest wciąż jeszcze chora.

— Mogłeś przynajmniej posłać jej kwiaty.

— Tak, mogłem, a raczej powinienem... Wiem o tym, mamo, ale... — Henryk urywa zdanie i nalewa sobie kieliszek Wermuthu.

Na czole Heleny Karwiczowej ukazała się głęboka zmarszczka. Nie takiej odpowiedzi spodziewała się matka od syna: a przecież przyszła już chwila, żeby porozmawiać z nim na najbardziej aktualny teraz temat.

Zdecydowanym ruchem położyła na kolanach koronkę i spytała po prostu.

— Mam wrażenie, że kochasz Annę. Czy tak?

Henryk drgnął.

Pytanie to spadło na niego tak niespodziewanie, że zaskoczyło go, a on, skryty z natury, nigdy nie lubiał spowiadać się z bardziej intymnych spraw.

Niechętnie spojrzał na matkę, ale wyraz jej twarzy powiedział mu, że będzie teraz musiał zagrać w otwarte karty.

Patrząc z kolei na złote plamki słoneczne, tańczące po dywanie, rzekł półgłosem.

— Tak! Zrozumiałem wreszcie, że kocham ją naprawdę!

Karwiczowa wie, że to wyznanie przyszło mu niełatwo, powiada więc bardzo cicho.

— Jeśli tak, powinieneś wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

— Jakie? — w jego stalowych zazwyczaj oczach maluje się chłopięca niemal bezradność.

— Powinieneś się z nią ożenić! — odparła powoli i z naciskiem.

Spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— I ty mi to mówisz, mamo?

— Cóż w tym widzisz dziwnego?

— Tyle razy powtarzałaś przecież, że nie życzyłabyś sobie, ażebym się żenił... Że nie chciałabyś, ażebym dzielił swoją miłość pomiędzy ciebie a jakąś inną kobietę. Pragnęłabyś mieć mnie tylko dla siebie...

Pani Karwiczowa wzięła do ręki robótkę. Znów zamigotało szydełko, a potem w ciszy pokoju zabrzmiał jej spokojny głos.

— To prawda. Powtarzałam tak nieraz. Ale czy słusznie? Ujmowałam całą sprawę zbyt egoistycznie: bo przecież wiesz, że jesteś właściwie jedynym sensem mojego życia. Czy jednak miałam prawo stawiać w ten sposób kwestię? Nie jestem wieczna. Przyjdzie chwila, kiedy zostaniesz zupełnie sam — a może wtedy będzie już za późno, ażebyś założył sobie nową rodzinę. Teraz, po długim namyśle, zrozumiałam, że czas najwyższy, ażebyś się ożenił.

Oczy jej złagodniały.

— Zresztą i tak, pochłonięty pracą i interesami, poświęcasz mi coraz mniej czasu. I coraz bardziej pusty wydaje mi się dzisiaj ten wielki dom. Lecz może znów ożywi się on, kiedy w ciszy jego rozlegnie się śmiech i stąpanie niezdarnych nóżek dziecka: takiego, jakim przed laty byłeś ty, Henryku.

Uśmiechnęła się do siebie i do obrazu, jaki sobie wyczarowała i powtórzyła poważnie:

— Powinieneś ożenić się i to z Anną.

— Dlaczego właśnie z Anną?

— Pytanie twoje jest co najmniej dziwne. Czy nie powiedziałeś przed chwilą, że ją kochasz?

— Nie przeczę, że straciłem dla niej głowę. Ale co innego jest zakochać się w kobiecie, a co innego związać się z nią na całe życie.

Zmarszczka na czole Karwiczowej pogłębia się.

— Nie zapominaj, że masz w stosunku do panny Stamińskiej pewne zobowiązania natury czysto moralnej. Wprawdzie ta historia w „*Mascocie*" została dosyć zgrabnie zatuszowana, jednakże całe miasto i tak o tym mówi, a co za tym idzie, Anna jest towarzysko skompromitowana.

— Ach, co za melodramatyczne słowo: „skompromitowana"! — zaczął cierpko, matka jednak przerwała mu szybko.

— Jakkolwiek to nazwiemy, jedno jest istotne: nie powinieneś był postąpić z panną Stamińską w podobny sposób! To bardzo przyzwoita dziewczyna, zasługująca na inne traktowanie. A przy tym Anna szczerze cię kocha.

— Skąd o tym wiesz, mamo?

—Gdyby cię nie kochała, nie zdobyłaby się na podobny czyn wówczas, kiedy znalazłeś się w krytycznym momencie. To nie alkohol kazał wtedy jej chwycić porzucony rewolwer, ale rozpacz i miłość. Ta dziewczyna kocha cię naprawdę i dała ci tego najwymowniejszy dowód!

Henryk milczy. Słowa matki trafiają mu dziwnie do przekonania. Są one jak gdyby głośnym wyrazem tych chaotycznych myśli, jakie plątały się w jego podświadomości. (D.c.n.)

Pod ostrym kątem

Cudze jadacie swego nie znacie sami nie wiecie co wyrabiacie!...

Do redakcji „Expressu“ zgłosił się wczoraj ob. Romuald Chwiałkiewicz z ul. Murarskiej 7 z dowodem rzeczowym w ręku. Była to zawinięta w serwetkę porcja wątróbki, którą otrzymał wczoraj na obiad w „Gospodzie Ludowej“.

Wątróbka, widocznie pod wpływem lata, obramowana jest zielonym kolorem. Poza tym — czuć ją o kilka kroków.

— Od razu chciałem reklamować, ale kelnerka powiedziała, że nic nie wie, a kierownika nie było. Dowiedziałem się, że nigdy nie bywa w porze obiadowej. Gdy tylko zaczyna się wydawanie obiadów, kierownik wychodzi na miasto...

Bardzo nas interesuje, dokąd pan kierownik „Gospody“ wychodzi wówczas, gdy obecność jego jest najbardziej konieczna.

Czyżby na... obiad do innego lokalu? o.

Nauka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio rozpocznie wkrótce kurs nauki języka rosyjskiego przez radio.

Kurs prowadzony będzie równocześnie na dwóch poziomach, a mianowicie: w programie pierwszym nadawane będą lekcje dla tych słuchaczy, którzy nie znają jeszcze języka rosyjskiego, zaś w programie drugim — dla tych, którzy język rosyjski już częściowo opanowali.

Wszyscy słuchacze, którzy pragną systematycznie korzystać z nauki języka rosyjskiego, winni zgłosić się do najbliższego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w miejscu swej pracy lub zamieszkania, celem dokonania rejestracji i otrzymania specjalnego zaświadczenia „słuchacza kursu“.

Uwaga, pijacy! Dworzec kolejowy to nie knajpa!

Zdarza się jeszcze, że poczekalnie dworcowe, a szczególnie bufety zajmowane są nocą przez ludzi, którzy nie mają zamiaru nigdzie wyjechać. Są to przeważnie pijacy, szukający na dworcu ostatniej lampki wina czy kawy.

Warto więc przypomnieć, że jeszcze w marcu br. wydano zarządzenie określające kto ma prawo korzystania z poczekalni dworcowych.

Mogą więc w nich przebywać jedynie pasażerowie, zamierzający odbyć podróż oraz osoby, oczekujące przyjazdu bliskich czy znajomych.

W stosunku do innych osób, zakłócających spokój i zachowujących się niewłaściwie wyciągane będą odpowiednie konsekwencje. (m)

Naszym zdaniem
Bez przymusu!

Dorsz jest rybą smaczną i zdrową — nie ulega wątpliwości. Nie wszyscy jednak lubią ryby.

Toteż w środę, kiedy w łódzkich jadłodajniach przypada „dzień dorszowy“, obserwuje się często wędrówki konsumentów od stołówki do stołówki w poszukiwaniu innego dania.

Ale że jest „dzień dorszowy“ niczego nie dostaną.

Wydaje się nam, że zarządzenie to, które było słuszne w okresie dużych połowów tej ryby, obecnie, kiedy połowy te się zmniejszyły, nie ma racji bytu.

Toteż apelujemy do Wydziału Handlu, aby rozpatrzył tę sprawę i zamienił środę z dnia „dorszowego“ na dzień „dorszowo-mięsny“.

Niech ludzie mają potrawy do wyboru! (m)

Dział rybacki w łódzkim PDT

PDT w Łodzi zamierza uruchomić w najbliższym czasie specjalny dział sprzętu rybackiego.

Jako pierwsze artykuły dla miłośników wędki, sprowadzi się już w przyszłym tygodniu większy transport żyłek steelonowych. Żyłki te są nadzwyczaj trwałe i nadają się do wszelkich połowów. (m)

Młodzież oczekuje pomocy

Zmarnowana inicjatywa

Związki i administracja nie interesują się współzawodnictwem o tytuł czołowego przodownika zakładu

Młoda tkaczka uważnie pochyla się nad krosnem.

— Gniazdko! Trzeba wypruć! To już trzecie tego dnia. Gdy się pragnie zdobyć tytuł czołowej tkaczki w fabryce, trzeba bardzo uważać, aby nie przepuścić błędu.

Jak dotąd robota idzie nie najgorzej. Sama prima i to ponad normę. Sabina Czwarnóg, jedna z ZMP-ówek, które w kwietniu br. zainicjowały współzawodnictwo o zaszczytny tytuł czołowego przodownika Zakładów im. Harnama wyprodukowała do dnia 1 sierpnia br. 777 metrów tkaniny pierwszego gatunku ponad plan.

Podobnie dzielnie spisały się jej koleżanki: Zofia Wawrzonowska i Alicja Lublin, oraz kolega Szczepan Zając, który mimo iż do współzawodnictwa przystąpił miesiąc potem, do dnia urlopu tj. do 1-szego lipca wyprodukował aż 1.053 m. primy ponad plan!

Młodzież aż się pali do roboty. Ale... Niestety jest i „ale“. Jak dotąd bowiem nowa forma współzawodnictwa młodzieży, podjęta na wzór włókniarzy radzieckich, nie spotkała się z należytą opieką. Prócz fabrycznego koła ZMP oraz referenta młodzieżowego Oddziału I-szego Związku Włókniarzy nikt nie zadał sobie trudu, by pomóc młodym w rozszerzeniu tego ruchu na całą załogę, na załogi wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego.

Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w Zakładach im. Marchlewskiego, gdzie współzawodnictwo o tytuł czołowego przodownika zakładów wybuchło płomieniem, porywając kilku młodych z załogi, ale już po pierwszym miesiącu trwania zgasło wskutek kompletnego braku zainteresowania i opieki zarówno ze strony dyrekcji jak i związku.

Maria Kiliszkowska — inicjatorka tego ruchu w Zakładach im. Marchlewskiego opowiada ze smutkiem.

— Mieliśmy wszystkie warunki na dalsze prowadzenie współzawodnictwa, ze względu na to, że posiadamy na krosnach liczniki. Chcieliśmy w ramach tego ruchu podnosić wydajność oraz jakość naszej produkcji, rozwijać wielowarsztatowość.

Dlaczego nikt z Rady Zakładowej czy Organizacji Partyjnej, nikt z Komitetu Gł. Współzawodnictwa Pracy Związku Włókniarzy nie pomógł nam? Sami byliśmy za słabi, nie daliśmy rady. Nasza gromadka inicjatorów szybko się rozpadła. Część wyjechała z Łodzi, część przeszła do papierkowej roboty przy biurkach.

Nasi radni młodzieżowi, którzy początkowo z energią i zapałem kontrolowali naszą pracę przy warsztatach widząc ten brak zainteresowania ze strony starszych również machnęli ręką. I ot, skończyło się wszystko, a przecież mogło przynieść tyle korzyści krajowi.

Sprawa jest poważna. Wskutek niedostatecznego powiązania się aktywu związkowego z masami robotniczymi, wskutek biurokratycznego stosunku administracji przemysłowej do wielu akcji oddolnych w zakładach pracy marnieje wiele cennych pomysłów nowatorskich, które mogłyby w realizacji przynieść państwu milionowe korzyści.

Plan 6-letni stawia przed nami konkretne zadania. Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że bez współzawodnictwa pracy, bez wielowarsztatowości i nowatorstwa zadań tych nigdy nie zdołamy wykonać. Dlatego też nie wolno lekceważyć słusznej i celowej inicjatywy robotników, zmierzającej do podnoszenia i rozwijania współzawodnictwa we wszystkich jego formach.

Zmarnowana inicjatywa młodzieżowców z Zakładów im. Marchlewskiego powinna być dla nas ostatnim ostrzeżeniem!

(w)

Po żniwach



Natychmiast po żniwach spółdzielnie produkcyjne przystąpiły do podorywek i głębokich orek zimowych.

● Traktorzysta z Trzeboszowic w pow. nyskim, przodownik pracy, Władysław Szeruga, zaorywa ściernisko spółdzielni produkcyjnej „Wilamowo“.

● Szeruga i drugi czołowy traktorzysta Mikołaj Głowacki podczas przerwy obiadowej.

W tej willi musi być żłobek!

Miarka przebrała się

Nakaz został już wydany, dzieci i rodzice czekają, a pan inżynier nadal sobie kucharzy(k)

W artykule z dnia 1 sierpnia pisaliśmy o willi należącej do zakładów ceramicznych w Andrespolu, którą bezprawnie zajął ob. inż. Kucharzyk. Andrespol nie ma gdzie pomieścić dzieci robotników zatrudnionych w kaflarni — willa doskonale nadaje się na żłobek — a inż. Kucharzyk mimo, że ma jeszcze mieszkania w Łodzi i w Warszawie, nie chce opuścić zajmowanych pomieszczeń.

Widocznie ob. Kucharzyk tak wysoko siebie ceni, że uważa, iż w dobie obecnych, niezmiernie ciężkich trudności lokalowych ma prawo do okupowania aż trzech mieszkań! Służbowe w Warszawie — jasne bo tam pracuje, drugie w Łodzi — ot tak na wszelki wypadek, a willa w Andrespolu? Przyda się, żeby w niedzielę wypocząć na świeżym powietrzu.

Fakt, że dzieci robotników nie mają opieki, są narażone na wypadki i choroby, przebywając w antysanitarnych warunkach, nie obchodzi wcale ob. Kucharzyka. Nie przejmuje się on też panującym głodem mieszkaniowym i zajmuje sobie z czystym sumieniem trzy obszerne lokale mieszkalne.

Naszym artykułem zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Ceramiki Budowlanej, który rozpatrzył poruszoną przez nas sprawę inż. Kucharzyka. W rezultacie ob. Kucharzyk otrzymał pismo następującej treści:

Ob. Kucharzyk Tadeusz
Dyrektor Techniczny
Warszawskich Zakład. Cer. Czerw.
w-m
NP30s-4305-50

7 SIERP. 1950

Centralny Zarząd Przemysłu Ceramiki Budowlanej poleca Obywatelowi w terminie do dnia 15. VIII. 1950 r. opróżnić mieszkanie służbowe w Andrespolu, które Obywatel dotychczas zajmuje.

Szef Działu Personalnego
(—) St. Marczewski.

Dyrektor Naczelny
(—) mgr. A. Selecki.

NP30s-4305-50 7 SIERP. 1950

Niestety i to jak na razie nie poskutkowało. Przedstawicieli rady zakładowej kaflarni „Andrespol“, którzy przyszli się dowiedzieć kiedy mieszkanie zostanie opróżnione, żona ob. Kucharzyka wyprosiła po prostu za drzwi.

15 sierpień już minął a ob. Kucharzyk nie myśli nawet o wyprowadzeniu się. Nic sobie nie robi z poleceń swojej władzy zwierzchniej tak, jakby to w ogóle jego nie dotyczyło.

W imieniu robotników i robotnic „Andrespola“, dla dobra ich dzieci, żądamy natychmiastowego usunięcia ob. Kucharzyka z bezprawnie zajmowanej willi.

Jeśli nie pomogły perswazje, to trzeba użyć innych środków!

(l)

Nasi czytelnicy piszą

„DYSCYPLINA PRACY“

— ...Dostałam skierowanie na prześwietlenie zęba. Wyszłam z pracy o godzinie 11 i pojechałam pod wskazany adres na ul. Łagiewnicką, gdzie mieści się punkt Ubezpieczalni Społecznej. Zajechałam tam o godz. 11.45. Tam powiedziano mi, że rejon mój mieści się przy ul. Próchnika 11. Wsiadłam w tramwaj i przyjechałam na ul. Próchnika o 12.30. Stamtąd kazano mi znów pójść na ul. Gdańską 21. Było już blisko godziny 13. Pytam się przy okienku czy to mój rejon. Tak, to tu, ale przyjęcia rozpoczynają się dopiero od godz. 14. Cóż miałam robić? Musiałam czekać.

Do poczekalni, w której usiadłam, zaczęli przychodzić coraz to nowi pacjenci. Ja byłam pierwsza i dlatego przypuszczałam, że do godz. 15 napewno załatwię sprawę. Ale gdzie tam? Lekarka, czy też owa siostra obsługująca aparat do prześwietlenia, spóźniła się tylko... o 30 minut. Zamiast o 14 przyszła o 14.30.

Nie koniec na tym. Po długim oczekiwaniu zaczęła przyjmować bez kolejki. Ja, mimo iż byłam w poczekalni pierwsza, nadal siedziałam nie załatwiona. Wreszcie o godz. 15.45 weszłam do gabinetu prosząc o przyjęcie. Niestety, spotkałam się z lakoniczną odpowiedzią, że jak chcę załatwić sprawę muszę czekać. Zrezygnowałam więc z prześwietlenia i wróciłam do pracy.

I teraz zapytuję co mam dalej robić. Czy wskutek karygodnego lekceważenia sobie dyscypliny pracy przez obsługę punktu lekarskiego przy ul. Gdańskiej 21 oraz błędnej informacji co do mojego rejonu mam postradać zęby. Nie stać mnie przecież na prywatne leczenie, jak również nie chcę i nie mogę tracić po raz drugi całego dnia pracy dla załatwienia takiej drobnostki!

(—) Mirowska

Oddajemy głos Ubezpieczalni Społecznej i czekamy na wyjaśnienia.

Nowe placówki TPD

Nauka na świeżym powietrzu

Przedszkola i szkolny ośrodek turnusowy

Tow. Przyjaciół Dzieci prowadziło w ub. roku szkolnym na terenie Łodzi: 6 szkół ogólnokształcących, 2 szkoły stopnia podstawowego, 2 licea pedagogiczne oraz 14 przedszkoli.

W br. TPD powiększy swój stan posiadania przejmując szkoły podstawowe: nr. 68 przy ul. Piotrkowskiej 187, nr. 139 — Giewont 7 oraz szkołę ćwiczeń nr. 46 przy ul. Lipowej 49.

Do nowego gmachu na ul. Wólczańskiej 171 przeniesie się liceum pedagogiczne z ul. Bocznej 5. W tymże budynku uruchomi się szkołę ćwiczeń stopnia podstawowego. TPD przejmie też gimnazjum ogólnokształcące przy ul. Nowotki 16 (im. Szczanieckiej).

W osiedlu im. Marchlewskiego przy ul. Skalnej organizuje się obecnie 5-cio oddziałowe przedszkole. 1 września uruchomi się przedszkole przy ul. Narutowicza 30, zaś w październiku — przy ul. Senatorskiej 11.

W Rogach pod Łodzią będzie czynny od półrocza szkolny ośrodek turnusowy. Uczniowie ze szkół podstawowych będą tu przyjeżdżali na okres jednego miesiąca wraz ze swoim wychowawcą, żeby się uczyć zdala od dusznych murów miasta. Ośrodek zostaje zorganizowany po to, by podnieść stan zdrowotny młodzieży.

Dzieci zakwateruje się w bursie. Otrzymają one na miejscu pełne wyżywienie. Będzie to więc pewien rodzaj kolonii w czasie trwania roku szkolnego. (l)

Praga-Gliwice 4:0
Na twardy opór napotkali Czesi

Na zakończenie swego pobytu w Polsce reprezentacja CSR w hokeju na trawie rozegrała jeszcze jedno spotkanie w Gliwicach. Przeciwnikiem drużyny Pragi była reprezentacja Gliwic, złożona z zawodników miejscowej Stali i AZS.

Młodzi hokeiści gliwiccy stawili niespodziewanie silny opór i przegrali po zaciętej walce 0:4. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla Pragi.

Piłkarzy Widzewa
czeka ciężka przeprawa w Sosnowcu



Piłkarze Widzewa grają w niedzielę w Sosnowcu z miejscową Stalą. — Jest to dla łodzian b. poważny przeciwnik, gdyż kandyduje na mistrza grupy i w tabeli rozgrywek zajmuje pierwsze miejsce.

Nie oznacza to jednak, żeby łodzianie nie mieli szans na zwycięstwo. Wygrać będzie trudno, ale zdobycie punktów leży w granicach ich możliwości. W tabeli mistrzowskiej grupy zachodniej Widzew zajmuje obecnie 7 miejsce.

VIII Raid
już ma swych zwycięzców

VIII Raid Tatrzański zespołowo wygrał Związkowiec (Warszawa) przed Ogniwem (Warszawa).

W poszczególnych kategoriach od 125 do motorów z przyczepkami pierwsze miejsce zajęli: Leja (Nowy Targ), Brun Stanisław, Brun Krzysztof, Kwiatkowski i Kamiński — wszyscy z Warszawy.

Trzy porażki
mistrza Polski Patyńskiego

W rozegranym we Wrocławiu towarzyskim meczu tenisa stołowego Ogniwo Wrocław pokonało Ogniwo Lublin 8:1.

Sensacją zawodów były trzy porażki mistrza Polski Patyńskiego, który przegrał z juniorem Rosłanem 0:2 (12:21, 14:21), ze Stadnikiem 1:2 (16:21, 23:21, 20:21) oraz z Arbachem 0:2 (11:21, 13:21).

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT" — godz. 19.15.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Curie-Skłodowska — 15, 17.30, 20.
BAŁTYK — Konfrontacja 16, 18,30, 21,
BAJKA — Maaret — 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 31
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Maaret — 18, 20.
POLONIA — Płomienie — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Zdradzieckie skały — 17.30, 20.
ROBOTNIK — Oni mają ojczyznę — 18, 20.
ROMA — Dziewczęta z baletu — 18, 20.
REKORD — Baryłeczka — 17.30, 20
STYLOWY — Przybrana córka — 17.30, 20.
ŚWIT — Kłopotliwe alibi — 17.30, 20
TĘCZA — Pustelnia parmeńska I seria — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Zwariowane lotnisko — 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Płomienie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Kwiat miłości, 18, 20.

„Szlakiem Pokoju"

Zgorzelec-Warszawa

Siedem etapów ostrej walki reprezentacyjnych drużyn Zrzeszeń Sportowych

Przygotowania do wielkiego wyścigu kolarskiego, który odbędzie się w dniach 27 sierpnia — 3 września na trasie Zgorzelec — Warszawa pod wezwaniem „Szlakiem Pokoju", w dalszym ciągu postępują naprzód.



Ostatnio specjalna komisja techniczna PZKol. w składzie: prezes Gołębiowski i kpt. sportowy Klimaszewski, dokonała objazdu trasy i miast etapowych. W wyniku przeprowadzonej lustracji ustalono następującą trasę wyścigu „Szlakiem Pokoju".

etap I — 27 bm.: Zgorzelec — Jelenia Góra — 93 km, przez Lubań, Gryfów, Lwówek, Wleń,

etap II — 28 bm.: Jelenia Góra — Wałbrzych — 103 km, przez Bolków, Strzegom, Świdnicę, Świebodzice,

etap III — 29 bm.: Wałbrzych — Opole — 168 km, przez Świebodzice, Świdnicę, Dzierżoniów, Ząbkowice, Paczków, Nysę, Niemodlin.

etap IV — 31 bm.: Opole — Katowice — 108 km, przez Strzelce, Pyskowice, Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów, Batory,

etap V — 1 września: Katowice — Kielce — 160 km, przez Mysłowice, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chęciny

etap VI — 2 września: Kielce — Radom — 141 km, przez Zagnańsk, Łączną, Suchedniów, Skarżysko, Bliżyn, Odrowąż, Końskie, Gowarczów, Gielniów, Skrzynno, Wolanów.

etap VII — 3 września: Radom — Warszawa — 105 km, przez Jedlińsk, Białobrzegi, Grójec, Tarczyn, Raszyn.

Łączna długość trasy wyścigu — 878 km.

Start i meta w poszczególnych miastach etapowych przewidziane są w następujących godzinach:

I — Zgorzelec godz. 14,00 — Jelenia Góra g. 17.15,
II — Jelenia Góra g. 14.00 — Wałbrzych g. 17,20,
III — Wałbrzych g. 12,30 — Opole g. 17,00
IV — Opole g. 13,30 — Katowice g. 17,00
V — Katowice g. 10,30 — Kielce g. 16,00
VI — Kielce g. 11.30 — Radom g. 17.00
VII — Radom g. 14,00 — Warszawa g. 17.10.

W dniu 30 sierpnia nastąpi jednodniowa przerwa w Opolu.

W wyścigu tym konkurować będą ze sobą Zrzeszenia Sportowe, każde bowiem z nich ma prawo wystawić po dwie drużyny, składające się z sześciu kolarzy. Wyścig rozgrywany będzie drużynowo.

Niektóre Zrzeszenia, mając większą ilość zawodników, będą starały się rozłożyć siły w ten sposób, żeby drużyny były wyrównane, inne natomiast skupią najlepszych kolarzy w pierwszym zespole, starając się przez to zwiększyć szanse zwycięstwa.

Włókniarze - Rep. LZS-ów
na bieżni i skoczni w Łodzi

Reprezentacja lekkoatletyczna LZS-ów wybiera się do Łodzi, celem rozegrania zawodów z reprezentacją Włókniarza. Mecz odbędzie się w konkurencjach męskich i żeńskich w dniach 26—27 sierpnia.

Reprezentacja LZS-ów opierać się będzie w głównej mierze na LZS Żurawicy, zwłaszcza zaś drużyna żeńska.

Jestem pełen podziwu...

Trener Siniczkow
o polskim tenisie i Polsce

W przeprowadzonej po meczu Warszawa — Moskwa rozmowie na temat wrażeń i pobytu w Polsce trener tenisistów radzieckich Siniczkow oświadczył:



— Jestem zachwycony entuzjazmem pracy, z jakim naród Polski Ludowej wykonuje 6-letni Plan i odbudowuje kraj, zniszczony wskutek wojny. Odniosłem jak najlepsze wrażenie z pobytu w Sopocie, Zakopanem, Katowicach, Krakowie, Łodzi oraz w stolicy Polski — Warszawie.

Na pytanie, co sądzi o polskim tenisie i międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, w których brali udział najlepsi tenisiści krajów demokracji ludowej, trener radziecki powiedział:

— Mistrzostwa Polski w Sopocie dowiodły, że tenisiści polscy grają bardzo dobrze i znacznie podnieśli swój poziom gry, po pobycie w Moskwie. Świadczą o tym wygrana Skoneckiego z Asbothem i drugie miejsce zajęte w grze podwójnej mężczyzn, kobiet i mieszanej.

Mówiąc następnie o towarzyskim spotkaniu Moskwa — Warszawa, Siniczkow podkreślił:

— Nasze spotkanie z tenisistami polskimi miało charakter równej walki i sądzę, że stanowić będzie ono podstawę dla dalszych kontaktów sportowych tenisistów radzieckich i polskich. My, po powrocie do Związku Radzieckiego, weźmiemy udział w mistrzostwach ZSRR i rozgrywkach o puchar ZSRR, a następnie w okresie zimowym pracować będziemy nad podwyższeniem poziomu gry.



Wysokość 184 cm osiągnął Brzozowski (Spójnia W-wa) zdobywając tytuł mistrza Polski.

III Plenum
zwołuje WKKF w Łodzi

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi zawiadamia, że dn. 24 sierpnia w małej sali zebrań ORZZ przy ul. Traugutta 18, o godz. 10 odbędzie się III plenarne (rozszerzone) posiedzenie WKKF. Porządek zebrania jest następujący:

Odczytanie protokółu z II plenarnego posiedzenia WKKF i omówienie spraw zeń wynikających.

Referat przewodniczącego WKKF, zagadnienie kadr na odcinku K.F. w związku z walką o realizację Planu 6-letniego.

Dyskusja.

Uchwały i wnioski.

Losy Kolejarza
decydują się w niedzielę

Najciekawszym meczem piłkarskim jaki odbędziedzie się w niedzielę w Łodzi będzie spotkanie Kolejarz (Łódź) — Gwardia (Warszawa) o wejście do II ligi.

Jest to już rewanż i o ile łodzianie zwyciężą, zajdzie konieczność rozegrania trzeciego decydującego meczu już na neutralnym terenie.

Niedzielny mecz odbędzie się na boisku przy ul. Nawrot o godz. 16 min. 30.

—x—

Dziennikarze
zdobywają odznakę strzelecką



Dziennikarze łódzcy postanowili zdobyć odznakę strzelecką. Strzelanie odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 20 bm. na strzelnicy SP na Widzewie, która będzie otwarta w godz. od 9 do 16-ej.

Trzy mecze
dają nam ligowcy w nadchodzącą niedzielę

Tylko trzy mecze ligowe odbędą się w najbliższą niedzielę, gdyż dalsze trzy odwołano.

Grają: Gwardia — Zw. Warta, Unia — Ogniwo i Górnik — CWKS.

W dwóch pierwszych spotkaniach zwycięzcy są prawie widoczni, należy bowiem spodziewać się iż leader tabeli upora się z maruderami i że Unia pokona bądź co bądź dobry lecz bez skutecznego ataku zespół Ogniwa. Trzeci mecz to znak zapytania — CWKS dwukrotnie ostatnio doznał nieoczekiwanych porażek, może więc i za trzecim razem powinąć mu się noga.

* * *

ŁKS Włókniarz miał grał w niedzielę w Łodzi z Budowlanymi a teraz ma termin wolny. Łodzianie postanowili nie próżnować i rozegrać jakieś lżejsze spotkanie. Za przeciwnika wybrano pabianickiego Włókniarza.

Mecz ten odbędzie się w Pabianicach o godz. 11. ŁKS Włókniarz wystąpi w kombinowanym składzie ligowym.

Polecieli do Finlandii
Włodarczyk i Hogendorf w reprezentacji Zw. Zawodowych

Dzisiaj o godz. 9 rano z lotniska w Warszawie wyleciała do Finlandii reprezentacja piłkarska Polskich Związków Zawodowych, która rozegra tam dwa spotkania.

W skład ekspedycji piłkarskiej wchodzą następujący zawodnicy:



Statkiewicz (Spójnia W-wa) na mecie biegu 400 m. Za nim biegnie Łipski.

bramkarze — Borucz i Janik,
obrońcy — Sobkowiak, Włodarczyk,
pomocnicy — Suszczyk, Wieczorek, Gajdzik, Brzozowski, Słoma,
napastnicy — Hogendorf, Anioła, Łącz, Cieślik, Wiśniewski, Trampisz i Barański.

Drużynie towarzyszą przedstawiciele Rady Kultury i Sportu przy CRZZ Boski i Puchalski oraz trener Wilczkiewicz.

Piłkarze polscy rozegrają na terenie Finlandii dwa spotkania, a mianowicie w dniach 21 i 22 sierpnia. Pierwszy mecz odbędzie się w Helsinkach.

Gimnastycy
ćwiczą na obozie w Kudowie

Zrzeszenie Włókniarz zorganizowało w Kudowie obóz dla gimnastyków.

Obóz ten czynny jest już od poniedziałku i potrwa do 3 września. Na obozie zgromadzonych jest 70 osób samych zawodniczek i zawodników, członków klubów Włókniarz.

Jest między nimi również mistrzyni świata, Helena Rakoczy.

Z takim przewodnikiem dobrze jechać na wczasy

Rzeszom pracowniczym, udającym się na wczasy, odda niewątpliwie dobrą przysługę Przewodnik Wczasów FWP, który ukazał się ostatnio w nowym, uzupełnionym wydaniu.

Wczasowicze znajdą w nim wskazówki praktyczne, ważne dla wyjeżdżających, warunki wszelkich form wczasów — wypoczynkowych, rodzinnych, dla matek z dziećmi, zdrowotnych i krajoznawczo - turystycznych, najpotrzebniejsze informacje, oraz spis wszystkich wczasowisk.

Osobny dział obejmuje opisy miejscowości z podziałem na wczasowiska: dolnośląskie, karpackie, morskie i nizinne, z których każdy zaopatrzony jest w mapkę i liczne ilustracje.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł, przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 6660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-20521